



Fot. Ilona Boczek

**Witamy w świątecznym numerze gazetki szkolnej  
i zapraszamy do lektury.**

## ŚWIĘTO NIEPOLEGŁOŚCI

11 listopada 1918r. - Dzień Odzyskania Niepodległości to wyjątkowa data w historii naszego narodu. Zagłębiając się w kroniki zachowane z tamtego czasu, jesteśmy świadkami niewyobrażalnej radości i szczęścia, które ogarnęły całą społeczność polską. Po 123 latach znoszenia ciężaru kajdan nakładanych przez zaborców wreszcie nastał czas świętowania wolności. Wystąpienie Józefa Piłsudskiego - ówczesnego Naczelnika Armii Polskiej, w którym zabrzmiały słowa:



„Państwo Polskie powstaje z woli całego narodu" było dla Polaków zbawiennym. Pamiętają o tym również uczniowie naszej szkoły.



Z tej okazji klasa II a pod opieką Pana profesora Marcina Bartla oraz Pani profesor Małgorzaty Maciaszczyk zaprezentowała akademię, która ponownie przybliżyła społeczności szkolnej prawdę o tym, jak bardzo potrzeba pamięci o dziejach Ojczyzny, żeby nasz naród nigdy nie zatracił ducha wiary. Obchody uroczystości wprowadziły widzów w chwilę zadumy i zjednoczyły z całą Polską, która

świętowała ten ważny dzień. Wszyscy obecni mogli włączyć się w wykonanie pieśni patriotycznych, uświadamiających to, jaką radością powinno być dla każdego z nas noszenie imienia Polaka.

Tekst i zdjęcia: **Alicja Sokołowska**

## SEANS FILMOWY

„Charlie” (oryginalnie *The Perks of Being a Wallflower*) to amerykański melodramat powstały na podstawie powieści pt. „Charlie” Stephena Chboskiego, który również jest reżyserem tej ekranizacji. Akcja filmu toczy się wokół nastolatka, który cierpi na chorobę psychiczną i ma za sobą duży bagaż traumatycznych wydarzeń. Z początku ciąg wydarzeń jest bardzo spokojny i beztroski, gdyż Charlie właśnie wtedy poznaje swoich przyszłych przyjaciół i spędza z nimi najpiękniejsze chwile swojego życia, dzięki którym jego kondycja psychiczna ulega znacznej poprawie. Z czasem akcja się zagęszcza i już w połowie filmu możemy dostrzec punkt kulminacyjny, po którym dotychczasowa rutyna głównego bohatera zostaje zakłócona.

Sposób przedstawienia całej historii nie pozostawia negatywnych odczuć, gdyż ukazywanie scen z życia Charliego przeplata się z jego narracją i refleksjami na temat błahostek oraz poważnych sfer ludzkiego życia. Jego rozmyślania dotyczące miłości świadczą o dużej wrażliwości i błyskotliwości głównego bohatera filmu. „Charlie” ukazuje życia grupy nastolatków, z którymi nierzadko możemy się utożsamiać, ponieważ jest w nim wiele cech młodzieży takich jak: wrażliwość, ciepło, empatia. Każdy z trzech przyjaciół ma swoje osobiste problemy związane z życiem uczuciowym, szkolnym i rodzinnym i dzięki nim stają się oni bliżsi sercom widzów. Obsada filmu jest zaskakująco trafnie dobrana. Emma Watson idealnie odzwierciedliła postać Sam- jej wrażliwość i dorosłość. Zaś odtwórca głównej roli - Logan Lerman bardzo dobrze ukazał Charliego jako niewinnego, wrażliwego i nad wiek mądrego nastolatka. Jednak to Ezra Miller, grający Patricka, podbił serca widzów swoją radością i młodzieńczą energią; wzbudza sympatię każdego i trzeba przyznać, że tak barwna postać z pewnością była niezbędna w całokształcie filmu. Oko cieszą również bohaterowie drugoplanowi, czyli m.in. Mary Elizabeth zagrana przez Mae Whitman, która wprowadza do akcji wiele humoru. Nie można również zapomnieć o Joan Cusack, która odegrała dosyć trudną rolę, polegającą na emocjonującym dialogu. Wyjaśnił on zagadkę przeszłości Charliego.

Wielkim atutem filmu jest ścieżka dźwiękowa. Muzyka jest bardzo ważnym elementem przedstawienia całego nastroju filmu, ponieważ bohaterowie również wyrażają swoje uczucia za jej pomocą i towarzyszy ona większości bardzo symbolicznych momentów. Choć na potrzeby tej produkcji nie skomponowano żadnych utworów, to sam ich dobór może zachwycić. Szczególnie zapadającym w pamięć jest utwór Davida Bowiego „Heroes”, będący częścią sceny filmu, który jednocześnie jest jego kwintesencją. Mam nadzieję, że „Charlie” Stephena Chboskiego spodobał się każdemu, kto zdecydował się na jego obejrzenie „Charlie” to wspaniała historia trójki przyjaciół, którzy pokazują nam całe piękno świata; zwracają uwagę na wiele niedostrzeganych na co dzień szczegółów. Uważam ten film za jeden z lepszych obrazów, jakie można zobaczyć w dzisiejszym młodzieżowym kinie.

**Bartłomiej Orłowski, I A**

## O świętach refleksyjnie...

### „Wigilia XXI wieku”

Pośród wieczornego mroku gwiazda rozbłysła na niebie  
Jednak tych świąt nikt jej nie wyczekiwał  
Mijali ją wciąż przechodnie pędzący przed siebie  
I żaden z nich się nie zatrzymał  
Pędzą na wigilię do swych domów  
W głowie mając listy zakupów i prezenty  
Ciesząc się dniem wolnym od pracy i kłopotów  
Nie dostrzegają spoza swojego kaptura  
Drugiego człowieka marznącego na ulicy  
I krajobrazów jakie namalowała natura  
I ozdób wykonanych przez mróz na szybach od piwnicy  
I nie dostrzegasz jeszcze czegoś ważniejszego  
Człowieku idący szybkim krokiem  
Uśmiechu i ciepła na twarzy człowieka drugiego  
Który właśnie minął cię bokiem  
Ten jeden raz do roku zapomnij o wszystkich sporach  
Serce otwórz na innych ludzi  
Bo może już nadeszła ta właściwa pora  
By się ze śpiączki nieczułości obudzić  
Po co w wigilię przy twym stole puste miejsce  
Jeśli nie zamierzasz przyjąć nikogo  
Dlaczego wciąż zamknięte twe serce  
Na tych co są wciąż obok  
Czy nie zapomniałeś człowieka przez mętlik w głowie  
Czyje urodziny dziś świętujesz  
Czy wiesz jak wiele zawdzięczasz tej osobie  
Której istnienie tak często negujesz  
I choć dziś stoły mamy zapełnione aż po brzegi  
To serca nigdy nie były tak puste...

**Maciej Bujanowicz, I A**

## ***W podróż do wspomnień Świąt Bożego Narodzenia!***



**Fot. Ilona Boczek**

Tradycja Świąt Bożego Narodzenia trwa od pokoleń. Co roku w zimowy wieczór mamy możliwość spotkać się z rodziną przy stole. Te magiczne dni nie tylko uszczęśliwiają najmłodszych, ale również przypominają starszym nie- jedną zimową opowieść. Kto z nas nie słyszał, jak dziadek czy babcia opowiadają o Świątach? Tych, którzy nie mieli tej przyjemności, zapraszam do przeczytania wspomnień o Świątach sprzed lat.

### ***Tato, gdzie spędzałeś Świąta Bożego Narodzenia w dzieciństwie?***

Od zawsze, kiedy pamiętam, spędzaliśmy Świąta w domu. Nigdy nie wyjeżdżaliśmy. To były inne czasy.

### ***Naprawdę? To gdzie zjeżdżaliście na sankach?***

Mieliśmy z braćmi takie jedno ulubione miejsce. Nieduża górką, całkiem blisko domu. Za czasów mojego dzieciństwa nie było momentu, by w grudniu nie padał śnieg. Do tej pory pamiętam pokryte białym puchem radomskie ulice. Wtedy nie trzeba było wyjeżdżać w góry, aby móc się świetnie bawić.

### ***Też bym tak chciała. Teraz z biegiem lat śniegu jest co raz mniej. Masz, Tato, może jakieś miłe skojarzenie ze Świątami? Utkwiło Ci coś w pamięci z tamtych lat?***

Hmm... Chyba najbardziej pamiętam świeżą, wykrochmaloną, białą pościel. Moja mama zawsze zmieniała ją kilka dni przed Wigilią i układała jedną na drugą na jednym łóżku. Wyszorowane i następnie wypastowane podłogi. Pieczenie ciast w specjalnym piecu chlebowym. Wtedy tak ładnie pachniało w domu.

### ***Mnie się Boże Narodzenie głównie kojarzy z prezentami. Dostawałeś jakieś prezenty pod choinkę?***

Nie. Wtedy jeszcze nie było takiej tradycji i nie każdego było na to stać.

### ***Ale mieliście choinkę?***

Oczywiście. Bez choinki nie ma Świąt. Mój tata dzień przed Wigilią szedł do lasu i ścinał drzewko. Zawsze mieliśmy świeżą choinkę, w tamtych czasach plastikowa choinka to był rarytas.

***Co wieszaliście na choince? Też bombki i kolorowe światełka jak teraz?***

Mało mieliśmy bombek, a światełek w ogóle. Zamiast tego wieszaliśmy takie podłużne cukierki, czasem jabłka i oczywiście własnoręcznie robione gwiazdki lub języki z bibuły



kolorowej. Już od początku grudnia wraz z rodzeństwem po szkole siadaliśmy do stołu, wycinaliśmy cienkie paski z kartki z zeszytu w linie i łączyliśmy je, tworząc właśnie gwiazdki. Naprawdę przypominały spadający śnieg.

***Teraz mało kto ma czas, by ozdobić choinkę bombkami, a co dopiero zrobić własnoręcznie cokolwiek. Musiało to pięknie wyglądać. Ubieraliście choinkę tradycyjnie w Wigilie czy kilka dni wcześniej?***

Kilka dni wcześniej. W Wigilię nie byłoby na to czasu. Wczesnym rankiem wraz ze starszym bratem szliśmy po świeży chleb do piekarni niedaleko Świętej Trójcy. Trzeba było odstać nawet kilka godzin w kolejce. Później pomagaliśmy mamie lepić pierogi. Czasem wymykaliśmy się z domu, by pojechać na sankach albo porzucać się kulkami ze śniegu. Przed wieczorem wracaliśmy przemarznięci na kość do domu. Pierwsze co, to ogrzewaliśmy się gorącą herbatą przy piecyku- tak zwanym cyganku. Gdy już byliśmy przebrani i gotowi, zaczynaliśmy wieczerzę. Na początku najmłodsza z rodzeństwa, moja siostra Bernatka, czytała fragment Biblii o Narodzinach Pana Jezusa. Potem dzieliliśmy się opłatkiem i składaliśmy sobie świąteczne życzenia. Każdy był już bardzo głodny, więc nie trwało to zbyt długo. Mama nalewała barszcz, a tata puszczał kolędy z adaptera na płyty winylowe. Po kolacji czekaliśmy do północy, by iść na pasterkę. Po Mszy wracaliśmy do domu bardzo szybko, by móc iść do piwnicy najeść się różnych wyrobów mięsnych. Tata z mamą zawsze robili je kilka dni wcześniej i nie pozwalali ich jeść aż do Świąt. Dlatego często czekaliśmy do północy, by spróbować tych pyszności.

***Jakie jeszcze inne potrawy przygotowywaliście na Święta?***

Podstawą był barszcz z kaszą, kapustą i suszonymi grzybami. Przepyszny. Zawsze były też pierogi z kapustą i grzybami oraz karp. Ze słodkości nigdy nie mogło zabraknąć racuchów i kutii, czyli takiego połączenia obtłuczonej pszenicy, ziaren maku, miodu, bakalii, różnorodnych orzechów, rodzynek i innych słodkich dodatków. Tradycją Świąt był też kompot z suszonymi śliwkami i jabłkami. Raczej nie byliśmy zwolennikami lukrowanych pierniczków czy makowców.

***Czy twój tata albo mama opowiadały jakieś świąteczne historie?***

Czasami, ale niezbyt często. Kilka razy starszy brat czytał nam „Opowieść wigilijną” Karola Dickensa. Bardzo lubiłem tę książkę.

***Czyli lubieś Święta Bożego Narodzenia?***

Pewnie. Święta są wyjątkowe pod wieloma względami. Warto czerpać z nich jak najwięcej radości i móc później przekazywać tradycję swoim potomkom.

Tekst i zdjęcie: **Ilona Boczek, IC**



**Fot. Ilona Boczek**

# Świąteczne życzenia

Grudzień to czas wyjątkowy.  
Porządki, zakupy, prezenty...  
Prawdziwy zawrót głowy.  
    Choinka, kolędy, życzenia...  
    Ten czas każdego odmienia.  
Częściej się uśmiechamy,  
Życzliwiej na siebie zerkamy  
I ciepła tyle wokół nas i taki dziwny bije blask.  
    Jedyne, magiczne święta...  
    Pełne miłości, czułości i otwartości.  
I oby tak zostało, oby w tym roku się udało...  
Zatrzymać ten nastój, te zmiany, by było tak przez rok cały.  
    Przystań w codziennym biegu,  
    Zachwyć się bielą śniegu,  
    Dostrzeż ile piękna na świecie,  
    A wkrótce przyjdzie tu Dziecię,  
I zmieni złość w łzy wzruszenia,  
Z tej racji przyjmijcie **życzenia:**  
    **Zdrowia, by dopisywało,**  
    **Szczęścia, takiego, by siłę dało,**  
    **Marzeń tych, które by się spełniały,**  
    **Myśli niewinnych jak śnieg biały,**  
    **Przyjaciół, tylko prawdziwych**  
    **I wokół ludzi życzliwych.**

Anna Czyżycka, IA